Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20. Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

KRAKOWSKI

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel. Niezamówionych artykułów nie honorujemy. Redaktor naczelny: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 73 — Kraków sobota 18 września 1937 r. — Rok 1

CHIŃCZYCY BRONIĄ SIĘ ZAŻARCIE
przed atakami wojsk japońskich

Tokio. PAT. — Według doniesień z Szanghaju, wojska japońskie obsadziły wyspę Czeminszan, leżącą w pobliżu wybrzeży prowincji Haiczou.

Nankin. PAT. — Celem wstrzymania naporu japońskiego w Chinach północnych, dowództwo armii chińskiej zbudowało silną linię obronną między Paotingfu a Czangczou. Miasto Paotingfu zostało silnie ufortyfikowane. Na nowej linii obronnej zgromadzono 350 tys. żołnierzy wojsk nankińskich.

Tokio. PAT. — Wojska japońskie posuwające się w dalszym ciągu w kierunku południowym od Pekinu, zajęły miejscowość Czoczou na linii kolejowej Pekin—Hankou.

Waszyngton. PAT. — Departament stanu zaczął stosować zarządzenie, przewidujące odbieranie paszportów obywatelom Stanów Zjednoczonych, którzy brali udział w hiszpańskiej wojnie domowej, a obecnie powracają do kraju. Jak wiadomo, od początku wybuchu wojny domowej w Hiszpanii władze amerykańskie wydawały paszporty ze specjalną pieczątką „nieważny na Hiszpanię".

BOMBARDOWANIE WALENCJI

Salamanka. PAT. — Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że wojska powstańcze posuwały się dalej na froncie Leonu i zajęły wzgórza Longo i el Rudio oraz wioskę Vidangos. W Asturii na odcinku wschodnim oddziały powstańcze zajęły miejscowości Oseno, Rosagas, Arangas oraz wzgórza, napujące nad Cabrales.

Walencja. PAT. — Przy wczorajszym bombardowaniu Walencji przez lotników powstańczych, 20 osób zostało zabitych, a 50 odniosło rany. Jedna z bomb uszkodziła poważnie budynek, w którym mieści się poselstwo norweskie.

Salamanka. PAT. — Gen. Franco podpisał dekret, na podstawie którego wchodzi w życie układ z międzynarodowym towarzystwem Czerwonego Krzyża. Z chwilą wejścia w życie tego układu, zwolnionych będzie około 2500 osób, które już z górą przed rokiem schroniły się na terenie ambasad i poselstw w Madrycie.

Konflikt włosko-sowiecki

Bukareszt. PAT. — Dzienniki donoszą, że agencja włoskiej kompanii żeglugi w Constanzy otrzymała z Rzymu polecenie wstrzymania wyjazdów statków włoskich do portów sowieckich na morzu Czarnym.

KANDYDAT STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO NA PREZYDENTA, OSIĄGNĄŁ WIĘKSZOŚĆ

Buenos Aires. PAT. — Obliczanie głosów oddanych w wyborach prezydenta republiki, nie zostało jeszcze zakończone. Jednakże obecnie już widocznym jest, że Ortis osiągnął przewagę w Buenos Aires.

Berlin przed przyjazdem Mussoliniego

Berlin. (Tel. wł.) — Mussolini, który przybyć ma do Niemiec dnia 25 bm., przyjmowany będzie z iście królewską okazałością. Stolica Rzeszy już teraz rozpoczyna przygotowania do specjalnego dekorowania miasta. Wspaniała ulica, prowadząca w prostej linii na przestrzeni 8 klm. od zamku cesarskiego w śródmieściu przez Unter den Linden aż do stadionu olimpijskiego, udekorowana będzie olbrzymimi kolumnami wysokości 12 mtr., oświetlanymi w nocy. Tędy przejeżdżać będzie Mussolini w towarzystwie kanclerza Hitlera i jego świty do stadionu, gdzie podobno Mussolini wygłosi wielką mowę w języku niemieckim, która transmitowana będzie na cały świat. Ulica główna Unter den Linden udekorowana będzie kwiatami i lampionami, wszystkie domy w całym mieście sztandarami, a balkony dywanami. Przez wszystkie wieczory pobytu Mussoliniego odbędzie się iluminacja całego miasta. Już te akcesoria zewnętrzne świadczą, jakie znaczenie pragną nadać Niemcy tej wizycie, czy jednak spotkanie to po za manifestacją przyjaźni włosko-niemieckiej w znaczeniu moralnym przyniesie jakie nowe momenty w stosunkach włosko-niemieckich?

W tutejszych dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych twierdzi się, że wizyta będzie miała znaczenie tylko manifestacyjne.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 11/9 1937
Sygn. IV Pr. 210/37.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5/9 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5/9 1937 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 168 z daty 5/9 1937 z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt. „Naokoło ambasady polskiej w Rumunii" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 108 i 170 kk.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt.: „Więzienie za małe..." w całości wraz z tytułem albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wystź z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w „Dzienniku Urzędowym".

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: Sławomirski. — Wiceprezes Sądu Okręgowego: w. z. Horski.

Sprawa palestyńska w Lidze Narodów

Genewa. (Tel. wł.) — Komitet trzech dla spraw Palestyny, mianowany przez Radę Ligi złożył na publicznym posiedzeniu rady rezolucję przyjętą przez Radę bez dyskusji, w której to rezolucji Rada Liga wyraża aprobatę dla proponowanej przez rząd angielski procedury, która, jak wiadomo, przewiduje wysłanie do Palestyny specjalnej komisji celem przestudiowania na miejscu najlepszych sposobów wykonania zaleceń komisji królewskiej.

Równocześnie jednak Rada Ligi stwierdziła, że mandat z roku 1922 pozostaje nadal w mocy, aż do powzięcia przez Radę nowej decyzji i odroczyła rozważanie zasadnicze w kwestii palestyńskiej aż do czasu, gdy będzie się mogła zająć całokształtem sprawy. Znaczy to, że kwestia palestyńska wpłynie na Radę nie wcześniej jak w styczniu przyszłego roku.

Blum o ś. p. Masaryku

Paryż. (Tel. wł.) — Dzienniki w dalszym ciągu poświęcają całe stronice zmarłemu prezydentowi republiki czechosłowackiej. Żaden mąż stanu państwa obcego nie był tak gorąco żegnany przez rząd i naród francuski, jak śp. Tomasz Masaryk. Prezydent republiki Lebrun wyznaczył liczną delegację, mającą udać się do Pragi na pogrzeb, a składającą się z wicepremiera gabinetu Bluma, rektora uniwersytetu paryskiego Chartetyego, gen. Mittelhausera oraz jednego z wyższych oficerów domu wojskowego prezydenta.

W „Populairze" Blum zamieszcza artykuł, żegnający zmarłego prezydenta czechosłowackiego w słowach szczególnie wzruszających: „Historia wyznaczy Masarykowi — pisze Blum — takie samo miejsce, jakie zajmuje w dziejach Stanów Zjednoczonych Jerzy Washington. Obydwaj całe życie poświęcali wskrzeszeniu narodu i zapewnieniu mu szczęścia, dobrobytu i wolności. Bardziej szanowany i lubiany niż jakikolwiek autokrata współczesny, Masaryk nie chciał być niczym innym, tyko pierwszym wśród równych sobie obywateli państwa czechosłowackiego. Popularność Masaryka — dodaje Blum — nie tkwiła w jego wszechwładzy ani tyranii, lecz w miłości i zaufaniu, jakim darzył swój naród. Dlatego też wszystkie demokracje świata otaczają pamięć Masaryka czcią najwyższą. W szczególności Francja, która żywi najgłębszą przyjaźń dla narodu czechosłowackiego za to właśnie, że ideał wolności uważa ona za nieodłączny od ideału niepodległości narodowej. Francja opłakuje Masaryka na równi z całym narodem czechosłowackim".

GORĄCE WYBORY NA STANOWISKO BURMISTRZA NEW JORKU

Nowy Jork. PAT. — Wybory kandydatów stronnictw demokratycznego i republikańskiego na stanowisko burmistrza Nowego Jorku, pociągnęły za sobą liczne bójki na ulicach, w następstwie których aresztowano kilkanaście osób. Kandydatem republikańskim jest Laguardia, zaś kandydatem demokratycznym Mahoney. Trzecim kandydatem jest senator Copeland, który bez względu na to, że jest demokratą, popierany jest przez licznych republikanów konserwatystów jako zdeklarowany przeciwnik New Deal.

MUSSOLINI NIE MOŻE LICZYĆ
na swoich ludzi...

Zarówno Stalin jak i Mussolini, chełpią się, że nowe pokolenie, wychowane w kulcie dla dyktatury i „bogów“, którzy ją sprawują, wierne jest faszystowskim, hitlerowskim, czy bolszewickim reżimom.

Nowa epoka zapanowała w tych krajach. Młodzież głucha jest na wszystkie ruchy społeczne; podziemnej propagandy nie ma. Słowem panuje tam idylla, sielanka nie zakłucona żadnymi wstrząsami, czy prądami antytotalnymi...

Jak wiadomo Mussolini ma odwiedzić 25 września Hitlera w Berlinie. W podróży eskortować go będzie jak zawsze zresztą, gwardia przyboczna, którą Duce nazwał „muszkieterami“.

Jeden z tych „muszkieterów“ liczy przeszło 50 lat. Gdy z okazji wyjazdu do Berlina zaproponowano Mussoliniemu, by tego starszego już pana zastąpić jakimś młodszym muszkieterem Duce odparł:

> „Pragnę zachować przy sobie moich wypróbowanych przyjaciół. Potrzebuję ich teraz bardziej, niż kiedykolwiek.
> Na nowych ludzi nie mógłbym tak liczyć“.

A więc okazuje się, że dyktator, który niby nadęty indyk, szczyci się, że ma cały naród włoski za sobą, że młodzież faszystowska jest mu na śmierć i życie oddana, nie może jakoś na tych młodych tak liczyć... Musi polegać na starszych panach, którzy są bardzo suto opłacani.

Cóż więc wart cały system faszystowskiego wychowywania, gdy twórca tego systemu, wódz narodu włoskiego, obawia się życie swoje powierzyć młodszemu pokoleniu, właśnie w duchu faszystowskim wychowanemu.

Na co te szumne parady tromtradackie, te napuszone, demagogiczne tyrady, wygłaszane przez Duce na wszystkich uroczystościach faszystowskich, skoro władca dusz i serc młodzieży włoskiej, nie chce im powierzyć obowiązku opiekowania się sobą i strzeżenia własnego życia.

Zmarły onegdaj prezydent Czechosłowacji Wielki Demokrata Masaryk, nie potrzebował „aniołów stróżów“, żadnych „muszkieterów“, gdy się udawał na spacery, lub, gdy opuszczał swoją siedzibę.

A dyktatorzy w stylu Mussoliniego, Hitlera, czy Stalina, otoczeni być muszą sztabem i batalionami „muszkieterów“ w obawie, by naród, który tak ukochali i który ich tak serdecznie, zapamiętale ukochał, nie zrobił im przypadkiem bolesnej, śmiertelnej krzywdy...

Zaiste godny pożałowania jest los dyktatorów!

Tylko nie na tym kończy się sens powiedzenia Mussoliniego.

Cały ustrój totalny jest krótkotrwałą fikcją, przywiązaną ściśle do osoby dyktatora. Z chwilą, gdy go nie stanie, rozpoczyna się walka o jego następstwo, walka o spadek i wpływy, za którą to walkę musi płacić naród i państwo.

„Totalizm oznacza katastrofę kultury“ — powiada organ O. O. Jezuitów w Polsce, „Totalizm jest grozą dla pokoju powszechnego“ — twierdzą dalej Jezuici...

Dopiero dzisiaj odkrywają tę prawdę, gdy przekonali się na własnej skórze, że pogodzenie totalizmu z katolicyzmem jest niemożliwe, gdy Hitler gwałci religię katolicką i znęca się nad księżami katolickimi.

Śmierć Masaryka opłakiwuje dzisiaj cały świat kulturalny! Czechosłowacja pogrążona jest w prawdziwym, głębokim żalu po stracie najpiękniejszego, wielkiego człowieka. Zgonu dyktatorów świat cywilizowany nie żałuje, narody, które cierpiały pod ich knutem, nie opłakują. Przeciwnie, oddychają wolną piersią, wyswobadzają się, na nowo odżywają, prężą się! Bo jak kważde zło, totalizm, opierający się na niewoli i terrorze, znika z powierzchni życia z chwilą śmierci fizycznej jego przywódcy. I, dlatego nikogo nie dziwi, gdy Mussolini wyjeżdżając do swego młodszego brata, powiada, że nie mógłby liczyć na nowych ludzi...

Święte i potępiające zarazem swój własny system rządzenia, słowa! Toteż nie do was panowie dyktatorzy świat należy.

Budujecie przyszłość państwa na niewoli, na „ofiarach wolności sumienia i myśli“ narodu i kiedy wam się zdaje, że pamięć po was i system prze trwa tysiąclecia, nie możecie nawet liczyć na tych kilku nowych ludzi z waszej własnej rodziny. Boicie się im zawierzyć wasze nędzne życie...

Takim był zawsze los wszystkich tyranów rzymskich i rosyjskich.

Do demokracji należy świat i rozwój kultury ludzkiej!

Ster.

Czy tak należy „propagować“ motoryzację?

Nie ma prawie dnia, by nienapływały skargi ze strony nielicznych posiadaczy samochodów na organy policyjne, które jak gdyby się uwzięły na wszystkich kierowców samochodowych.

Rozchodzi się przedewszystkiem o ustawiczne manaty karne za postoje przy chonikach nawet na najszerszych ulicach przed kawiarniami, hotelami i innymi instytucjami

Władze z całą bezwzględnością wymierzają ustawicznie kary za postój, a temsamym odstraszają wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, a nadto pasażerów dorożek samochodowych.

Niezależnie od opisanych szykan w wypadku nawet najkonieczniejszego użycia sygnału ostrzegawczego, stosują Władze mandaty karne za nadużywanie sygnałów.

Dlatego też apelujemy do Władz w imieniu automobilistów, by wskazały miejsca właściwe dla parkowania samochodów a nadto oznaczyły miejsca, w których parkowanie jest zabronione. Dalej, by wyjaśniły organom sprawującym kontrolę nad ruchem pojazdów, by niepotrzebnie organy te nie wymierzały kierowcom mandatów karnych racjonalnie dającym sygnały ostrzegawcze. Dzisiaj, kiedy zewsząd padają hasła, propagujące motoryzację w Polsce, należałoby raczej iść na rękę tym nielicznym propagatorom motoryzacji, a nie prześladować ich ustawicznie mandatami i upomnieniami, które jedynie zniechęcają i odrażają nielicznych posiadaczy pojazdów. estef.

Migawki wiedeńskie

Wiedeń jest bezprzecznie jednym z najciekawszych miast Europy. Dwa miliony mieszkańców i powierzchnia większa od Berlina nadają miastu specyficzny wygląd, który wiedeńczy czy sami określają jako „Wielką wieś“. Istotnie określenie bardzo trafne. Ci brzuchaci panowie paradujący po ulicach w skórzanych krótkich spodenkach i panie obnoszące tyrolskie kostiumy lub słynne „dierndl“ — zdają się przypominać wszystko tyl ko nie miasto milionowe.

Jednak nie to jest charakterystyczne dla Wiednia. Wiedeń posiada jeszcze szereg innych właściwości, które czynią to miasto jedynym na świecie.

GEMÜTLICHKEIT!

Pojęcie, które przetłumaczymy jako dobroduszność i pogodę z domieszką pewnej ociężałości. Ale oczywista nie będzie to odpowiadało rzeczy wistości. Albowiem „Gemütlichkeit“ jest produktem specyficznie wiedeńskim i tylko z Wiedniem możemy go powiązać. Przypatrzmy się bliżej tej bardzo miłej właściwości Wiedeńczyków.

Wiedeńczyk ma zawsze czas i nigdy się nie spieszy. Wszystko go interesuje i wszędzie wtrąca swoje trzy grosze. Robotnicy brukujący ulicę, szofer zmieniający oponę — wszystko to zciąga tłum komentujących i z zainteresowaniem przyglądających się widzów. Wiedeńczyk jest uprzejmy. Jeśli spytasz się go o drogę, nie tylko ci wytłumaczy i wskaże ale odprowadzi aż do celu. Tam uściśnie ci serdecznie rękę wypytawszy się uprzednio o interesy i zdrowie rodziny. Jeśli jedziesz tramwajem jesteś wprost przerażony uprzejmością konduktora i pasażerów. Jeśli żądasz biletu z podziękowaniem przyjmie od ciebie pieniądze, jesteś zmęczony, zaraz wy szuka ci miejsce. Gemütlichkeit znalazła swój wyraz nawet w tramwaju. Często widzisz taki obrazek: Pani z synkiem. Konduktor żąda dla dziecka kupna całego biletu. Pani upiera się przy dziecinnym. Powstaje ożywiony w dialekcie prowadzony spór. Aby sprawę załatwić, udają się: Pani, dziecko, konduktor, na tylną platformę wozu. Do ramy drzwi jest przybity meter. Przy głośnym zainteresowaniu jadących odmierza się wzrost chłopca. Jest wysoki metr dwadzieściaosiem, a więc o dwa centymetry mniej niż wymagają przepisy. Pani płaci za bilet dziecinny i wszyscy wra cają z uśmiechem na miejsca.

Istnieje w Wiedniu instytucja, której niepodzielną panią jest ta przemiła „Gemütlichkeit“. Mianowicie „Heurigеr“. Jest to z prostotą urządzony ogródek gdzieś w Grinzingu czy Nusdorfie. Wiele małych stolików i podium dla orkiestry. Nad drzwiami wejściowymi wisi tablica z napisem. „Heute Misik, Wein, Gesang und Stimmung“. A więc muzyka, wino, śpiew i nastrój!. Przy stolikach siedzą on i ona. Przed nimi dzbanek cierpkiego wina „Heurigera“, od którego biorą nazwę ten i inne ogródki. Publiczność najrozmaitsza. Panowie w smokingach i żołnierze. Damy w sukniach wieczorowych i służące. Wszyscy siedzą obok siebie i ze łzą w oku poddają się nastrojowi, jaki robi orkiestra na podium.

To robienie nastroju jest rzeczą najciekawszą jaką spotkałem w Wiedniu. U nas w Polsce jeśli tworzy się nastrój to spontanicznie lub pod wpływem doskonałych wyrobów spirytusu monopolowego. Tutaj zaś nastrój tworzy rzewna piosenka lub sentymentalny walczyk. I co ciekawe, że nastrój ten jest prawdziwy, nie fałszowany! Wszyscy czują się wniebowzięci, zwolna popijają wino i chórem spiewają za orkiestrą. Ona składa glo wę na jego ramieniu i usta podaje mu do pocałunku. Oczywista nie musi krępować się przed sąsiadami, albowiem oni czynią dokładnie to samo

O PODRÓŻACH TANIM KOSZTEM!

Wiedeń jest miastem milionowym. Dla ludzi mieszkających w jednym obwodzie jest człowiek mieszkający w innym obwodzie tak daleki jak dla Krakowa — Warszawa. Jest więc zupełnie zrozumiałą rzeczą, że w takich warunkach możliwym jest powstanie pewnej dziwnej instytucji, któ rą pragnę tutaj opisać.

Przy Franz Josef Kri'u, w pewnej małej uliczce mieści się biuro najdziwaczniejsze na świecie. Nad wejściem nie wisi żaden szyld tylko mosiężna tabliczka z nazwiskiem. Jest jednak to biuro widocznie bardzo znane, gdyż ludzie ciągle wchodzą i wychodzą. Wejdźmy i my!

Młoda panienka uprzejmie pyta się o nasze życzenia. Tak jest! pragniemy fotografię jakiejś polskiej sławy z autentycznym autografem. Panienka wyciąga album z napisem: Polen i podaje go do przeglądnięcia. Kogóż tam nie widzimy! Polę Negri, Paderewskiego, Kusocińskiego i Kiepurę. Każda sława jaka w ostat nich latach zabłysła na łamach prasy europejskiej, leży tam starannie przechowana i opatrzona mniej lub więcej prawdziwym podpisem. Nie mamy jednak zainteresowania dla fotografii.

Nagle poczuliśmy w sobie dreszcz do podróżowania! I znowu sympatyczna panienka wyciąga inne pudełko. Wszystkie nalepki najważniejszych hoteli europejskich są tam przechowane. Imperial w Wiedniu, Ritz w Paryżu, Grand w Londynie i Ambasador w Rzymie. Nawet kilka polskich hoteli znaleźliśmy tam zarejestrowanych i których nalepki nabyłem za umiarkowaną cenę. Jednak i to nam nie wystarcza albowiem ludzie są niegodziwi i gotowi nam nie uwierzyć że mieszkaliśmy w Grandzie czy Ambasadorze. I dlatego wyciąga nam ta miła panienka trzecie pudło pełne widokówek. Paryż, Londyn, Warszawa, Kalkuta, New Jork i szereg innych miast. Kupujesz kilka widokówek. Piszesz serdeczne pozdrowienia i adres twoich znajomych. Płacisz zależnie od miasta mniej lub więcej słoną opłatę i odchodzisz Po kilku dniach czy tygodniach dostaną twoi przyjaciele z Kalkuty czy Paryża serdeczne pozdrowienia pisane twoją ręką.

Twoi przyjaciele żółkną z zazdrości ty zaś cieszysz się i w gąszczu naddunajskiej plaży opalasz się na tropikalny kolor, czytasz książki podróżnicze i zmyślasz bajki jakie opowiesz po powrocie z „podróży“! Kosztowało cię to wprawdzie kilka ładnych szylingów, ale cóż! Snobizm jest kosztowną rzeczą!

Adolf Rubinowski.

Kraków w Małym Roczniku Statyst.

Miasto nasze zużywa najwięcej wody i spożywa najwięcej mięsa w Polsce

Statystyka jest jedną z najbardziej elastycznych dyscyplin, mawiają **politycy**. Można z niej wydobyć, czego się tylko zapragnie.

Statystyka jest niezbędną podstawą naszych badań, mówią **ekonomiści** i mężowie stanu.

Statystyka sumiennie opracowana jest dla nas najcenniejszym materiałem poznawczym, mówi **szary obywatel**. Kombinacje z cyfr statystycznych zostawiamy politykierom i demagogom, nam chodzi o jedną rzecz: o **prawdę**, o rzeczywistość bez obsłonek i reżyserii.

Wśród tak licznych niestety prób **zaciemniania** tej rzeczywistości występuje gruntowność i szczerość naszej standardowej publikacji statystycznej, tj. „Małego Rocznika Statystycznego" w pełnym świetle.

Bezlitosne cyfry Rocznika dają corocznie materiał do rozważań całej plejadzie publicystów wszelkich obozów i przyczyniają się walnie do otrzeźwienia atmosfery publicznych dyskusii we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Czy wyczerpano w tej dyskusji cały dostępny w Małym Roczniku materiał statystyczny? O ile chodzi o przekroje państwowe, o obraz całości życia 34-ech milionów ludzi, żyjących i pracujących w Polsce, poszczycić się możemy istotnie wielkim bogactwem opracowań i cennym pogłębieniem znajomości faktycznego stanu rzeczy w Polsce.

Została jednak na uboczu rozległa dziedzina zagadnień **specjalnych**, zarówno pod względem rzeczowym jak terytorialnym. Na opracowanie tych kwestii ubocznych zostaje jeszcze bardzo wiele materiału, czym godzi się zainteresować naszą publicystykę zawodową.

Dla przykładu omówimy dzisiaj garść szczegółów statystycznych o **Krakowie**, w oparciu o ostatni Rocznik Statystyczny.

Zaczynając od **pogody** stwierdzamy zarazem, że miasto nasze nie należy bynajmniej do szczęśliwie wyposażonych przez przyrodę. **Nasłonecznienie** okazuje się w Krakowie dość **niskim**, suma opadów po Cieszynie i Zakopanem najwyższą w Polsce. W r. 1936 osiągnęliśmy — pomijając Zakopane i Halę Gąsienicową — **rekord** cyfry **dni z opadami**, mianowicie **202.** Warszawa miała ich tylko 179, Poznań 172, Lwów 159. Teraz rozumiemy rekordowe cyfry naszych katarów, przeziębień, gryp itp. Rocznik nam to wytłumaczył. Może i humory krakowskie znajdą w tych cyfrach pewne uzasadnienie?

Za to mamy znaczne ożywienie **turystyczne,** mimo niepogody. Wprawdzie cyfry końcowe nie są imponujące, ale wysuwają nasze miasto na naczelne miejsce w Polsce. Warszawa rejestruje w r. 1936 przeszło 35.000 cudzoziemców, na trzecie jednak miejsce po stolicy wysuwa się Kraków z ilością **7.000 przyjazdów** cudzoziemskich, po Katowicach wykazujących **8.900** turystów czy nieturystów, w każdym razie cudzoziemców, zapewne w dużej większości zorganizowanych pod wiadomym znakiem. O tym jednak Rocznik nie wspomina.

Jakże wygląda Kraków pod względem **budowlanym?** Wcale korzystnie przedstawia się odsetek domów z **trwałego** materiału, wynoszący w naszym mieście **85.5 proc.,** gdy równocześnie Warszawa wykazuje 30.5 proc. domów z drzewa czy muru pruskiego, Łódź 33.2 proc., a Wilno nawet 73,1 proc.

Kanalizację posiada u nas **54,1 proc.** nieruchomości, co absolutnie biorąc nie jest dużo, ale pocieszajmy się tym że tylko Katowice (68.3) i Poznań (68.2) nas biją. Daleko w tyle zostawiamy Warszawę (46.1), Łódź (6.9) i Wilno (10).

Co do wyposażenia w wodę, elektryczność i gaz szeregujemy na **trzecim** miejscu w Polsce, po Poznaniu i Katowicach. Jeżeli pominiemy dawny zabór niemiecki z tradycyjnie wysokim poziomem urządzeń miejskich, przekonamy się, że na pozostałym obszarze ziem polskich figuruje Kraków bezapelacyjnie na **pierwszym** miejscu.

Przechodząc do statystyki **spożycia,** która najtrafniej odzwierciedla stopień zamożności a często i kultury mieszkańców, spotykamy się z

rewelacyjnym zjawiskiem

Oto Kraków mimo okrzyczanej biedy i oszczędnego trybu życia pod względem konsumcji **mięsa** kroczy w r. 1935

na czele miast polskich

W tym roku wynosiło

spożycie mięsa na głowę mieszkańca w Krakowie 58.6 kilogramów.

Warszawa słynąca z obfitego spożywania mięsa, ryb, drobiu itp. zjadła na głowę tylko 45.7 kg. mięsa, nawet solidny Poznań wykazuje nie więcej niż 55.7 kg., a Lwów zaledwie 41.7 kg. — Cyfry te dają wiele do myślenia i gotowe są przyczynić się do rewizji pewnych, utartych pojęć o stan darcie życiowym ludności miast polskich. Jak widzimy, nie wyjdzie Kraków najgorzej przy takiej rewizji, opartej na ścisłych obliczeniach statystycznych.

A jakże się ma sprawa z używaniem **wody?** Wszak słynne powiedzenie Liebiga o spożyciu mydła jako mierniku kultury, da się z większym może uzasadnieniem odnieść raczej do ilości **wody,** zużywanej rocznie na głowę mieszkańca?

Znowu radosna niespodzianka dla Krakowian, którzy nie zdają sobie sprawy z faktu, że w latach 1928 oraz 1933—1935 posiada Kraków wśród wszystkich miast polskich

najwyższe spożycie wody na mieszkańca,

wynoszące w r. 1935 — **37,2 m. sześć.** wobec analogicznych cyfr Warszawy 25.4, Lwowa 24,2, Katowic 33.1, Poznania 36,1.

Konsumcja **widowiskowa** wykazuje w Krakowie mniejsze nasilenie, niż w innych miastach powyżej 100.000 dusz. Tu wyprzedza nas silnie Warszawa z ilością blisko 12 milionów biletów kinowych w r. 1936, Łódź z 6-ma milionami, Lwów z ilością 3,3 milionów, Poznań 2.5 miliona. Kraków zakupił w tym roku 1,857.000 biletów, wydając na ten cel przeszło dwa miliony złotych.

„Mały Rocznik Statystyczny" przynosi dużo jeszcze ciekawszych wiadomości a jego lektura należy do najbardziej zajmujących. Jest rzeczą niezmiernie pocieszającą, że nie tylko zaprząta on uwagę licznych badaczy, ale staje się jednym z pomocniczych środków naukowych w naszych szkołach średnich.

Dr. Rud. B.

Z krajów barbarzyństwa...

SOWIETY STWIERDZAJĄ PRZEGRANĄ

walkę z religią

Z Moskwy donosi PAT: „Komsomolskaja Prawda" uskarżając się na zbyt ospałą akcję organizacji bezbożników, pisze, że komsomolcy ulegają wpływom religijnym. Np. w obwodzie woroneżskim 15 komsomolców wstąpiło do tajnego klasztoru.

W szeregu wsi można zanotować fakty potajemnego otwierania cerkwi.

Dalsi „wrogowie ludu"

Z Moskwy donosi PAT: „Litieraturnaja Gazeta" donosi, iż kierownicy związku pisarzy sowieckich w republice kirgiskiej okazali się „wrogami ludu" — kontrrewolucjonistami i nacjonalistami.

Gazeta wzywa do wytępienia nacjonalistów kirgiskich związków prasy sokieckiej.

Niemcy...

Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne", tajna policja państwowa w Opolu przekazała sprawę aresztowanych młodych Polaków ze Śląska Opolskiego sądowi w dniu 13 bm.

Prokuratura opolska powierdza tę wiadomość zaznaczając, że sprawa została przekazana do „Volksgerichtshof" w Berlinie, który jest, jak wiadomo, trybunałem ludowym, utworzonym dla sądzenia spraw zdrady stanu i zdrady kraju.

Związek Polaków w Niemczech zajął się obroną uwięzionych Polaków, dotąd jednak akt oskarżenia nie został jeszcze wygotowany.

* * *

Jak donosi „Gazeta Olsztyńska", ukazał się atlas dra v. Leersa i dra Frenzla, przedstawiający historię niemiecką od roku 1914 do chwili obecnej.

Autorowie atlasu podają m. in., że w Polsce nie mieszka 800.000 Niemców, jak to sami Niemcy obliczają, lecz jest ich przeszło 1,430.000 i to tylko takich, którzy mówią po niemiecku, bo w rzeczywistości jest ich daleko więcej, mianowicie takich, którzy nie mówią po niemiecku.

„Gazeta Olsztyńska" przypuszcza, że autorowie atlasu doszli do tej zawrotnej cyfry w ten sposób, że w zapale swym zagarnęli przez omyłkę również wszystkich starozakonnych, których żargon obfituje — jak wiadomo — w liczne słowa niemieckie i bez ceremonii wpakowali ich do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Są również inne „nieścisłości" w tym „pięknym" atlasie. Np. Kaszubi stanowią tam odrębną narodowość, oczywiście niepolską. Poznańskie — to „geraubtes Land" (zrabowany kraj) a co do b. Kongresówki, to roi się tam od niemieckich wysp językowych tak, że 1/3 część obszaru wschodniej Polski zamieszkana jest przez Niemców.

Warszawa znajduje się właśnie w środku takiej „niemieckiej wyspy językowej".

Te rozweselające bzdury „doktorów" niemieckich nie przynoszą zaprawdę zaszczytu światu nauki naszych sąsiadów.

Gorlice w obronie usuniętego starosty

Fakt zwolnienia starosty dra Klimowa Romualda, który zaskarbił sobie powszechne zaufanie i uznanie tutejszej ludności, wywołał wielkie zdziwienie i przygnębienie. Uchodzi on bowiem za jednego z najlepszych administratorów i człowieka właściwego na zajmowanym stanowisku od czasu odrodzenia państwa polskiego. Obywatelstwo gorlickie zamierza wybrać specjalną delegację, która ma interweniować u p. premiera Składkowskiego w kierunku pozostawienia starosty Klimowa na jego dotychczasowym stanowisku. Mówią także, że radni miejscy bez różnicy na przekonania polityczne, mają powziąć demonstracyjną uchwałę dla wyjednania rewizji zarządzenia o zwolnieniu starosty gorlickiego.

Wydaje się nam, że jednolita opinia obywatelstwa gorlickiego nie powinna być zignorowaną przez miarodajne czynniki, którym właśnie zależeć powinno na wytworzeniu zaufania społeczeństwa do przedstawiciela władzy administracyjnej.

Toteż podejmując apel ludności gorlickiej, wyrażamy przekonanie, że życzeniom jej stanie się zadość.

„Mostert wita Kraków"

W dniu wczorajszym tj. w czwartek 16 bm. o godz. 15.05 nadała Rozgłośnia krakowska krótką audycję sportową, w której zabrał również głos mistrz Belgii Mostert, przybyły na zawody Polskiego Radia, które odbędą się dnia 18 i 19 bm.

Znakomity sportowiec wygłosił następujące przemówienie: „Jestem bardzo zadowolony ze startu w Polsce, a zwłaszcza w Krakowie, który ry na mnie zrobił ogromne wrażenie pod każdym względem. Cieszę się bardzo na spotkanie z waszym znakomitym championem Kucharskim i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że mój występ w Krakowie, zylska przychylność tut. publiczności. Pozdrawiam sfery sportowe pięknego Krakowa. Dowidzenia na stadionie Miejskim w sobotę i niedzielę".

Mostertowi towarzyszy specjalny masażysta olimpijski Dermouchamps

KĄCIK POLITYCZNY

„Dwie gry w obozie legionowym"

Pod tym tytułem zamieszcza dzisiaj artykuł „Goniec Warszawski". Organ prawicowy cytuje nasz artykuł, w którym piszemy o armii i jej wodzu,a następnie dochodzi do wniosku, że w obozie legionowym znachodzą się jakoby dwie grupy. Jedną prowadzić ma lewica legionowa, która dąży do rządu Bartel—Poniatowski, drugą rozgrywają konserwatyści, marzący o rządzie płk. Koc—płk. Sławek.

Zdaniem tego dziennika lewica legionowa prze do szybkiej zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów, a prawica oświadcza się za kolejnością: najpierw wybory do samorządów, po tym zmiana ordynacji wyborczej i wybory do Sejmu.

Inny znowu organ endecki „Wieczór Warszawski" naigrawa się z Demokracji, ironizując, że przeszła ona z frontu przez stronnictwo do... klubu.

Ten paniczny lęk przed zjednoczeniem sił demokratycznych uderzył endekom tak mocno do głowy, że nie mogą zrozumieć tej prostej rzeczy, że co innego jest porozumienie ugrupowań demokratycznych, a co innego powiedzmy — choćby utworzenie „klubu demokratycznego". Jedno drugiemu nie przeszkadza, jedno drugie go nie wyklucza.

Wolno w Polsce ludziom dobrej woli w myśl konstytucji utworzyć „klub demokratyczny". Tego im nikt zabronić nie może, oczywiście, jeśli taki klub zechcą utworzyć. Porozumienie zaś ugrupowań demokratycznych, a więc Stronnictwa Ludowego, PPS i innych elementów demokratycznych, w skład których mógłby wejść, gdyby powstał „klub demokratyczny", to rzecz druga.

I po co panowie endecy niepotrzebnie się martwicie o to, kto stanie na czele zjednoczenia demokratyczne go.

Lepiej zrobicie (oczywiście dla siebie, dla nas zdrowiej jeśli nadal będziecie się brali za łby), gdy drutować zaczniecie rozbity, gliniany garnek endecki, który rozłupały kłótnie i swary wewnętrzne!

Demokracja prędzej niż wam się marzy, ustali nie tylko „komendę", ale program i plan działania. Kiedy przestaniecie zdradzać trwogę przed jej obliczem i perspektywą władania?

Aż wstyd patrzyć, jak się lękacie, jak tchórzycie przed siłą, która wam grozi zagładą.

Okażcie przynajmniej godną, męską postawę, zanim wam przyjdzie wycofać się z placu.

Przestańcie ujadać, bo „góra" sobie z wami da radę, mimo, iż jesteście tylko „myszą"... endecką!

IDEM

ETYKA „GŁOSU NARODU"

czyli

Gdzie się kończy antysemityzm „Głosu Narodu", a zaczyna geszeft...

Naszym zdaniem, antysemityzm „Głosu Narodu" istnieje jedynie dla reklamy dla tych maluczkich, którzy czekają na owe ewangeliczne głosy organu Zytek i innych.

I oto „Głos Narodu" (w nawiasie nie wiadomo jakiego Narodu) na jednej stronie, ściślej mówiąc na str. 7 No. 255 rozdziera liturgiczne szaty nad tym, że pewne sfery żydowskie z okazji swoich świąt użyły języka hitlerowskiego i w związku z tym obraziły polskość i dlatego należy ich przegnać z Polski.

A na drugiej stronie tegoż samego numeru tj. na stronicy 8 widnieje pouczenie dla zytkowych czytelników „Głosu Narodu" żeby w razie „choroby" ubrania korzystały z jedynego w Krakowie, najlepszego Pogotowia Krawieckiego, mieszczącego się przy ulicy Grodzkiej 6, I. p. Tel. 180-58.

Ale w tej chwili wybucha bomba!

Oto właścicielem tak usilnie od czasu do czasu reklamowanego Pogotowia Krawieckiego jest nikt inny, jak niejaki p. A. Danzig, stuprocentowy Żyd, Żyd i jeszcze raz Żyd!

I co na to „Głos Narodu"?

Gdzie święte hasła nie kupuj u Żyda?

Czasem to jednak przyjemnie demaskować takie owinięte w srebrny papierek drobiazgi.

Idea, ideą, ale pecunia non olet.

Tylko panowie od „Głosu Narodu" trzeba mieć odwagę do tego się przyznać.

Jednym słowem, „Głos Narodu" lubi żydowskie pieniądze. I jak lubi...

Marian Gryf.

PRZEGLĄD PRASY

STRONNICTWO LUDOWE JEST NAWSKRÓŚ DEMOKRATYCZNE

We wstępnym artykule naczelnego organu Stronnictwa Ludowego „**Zielonego Sztandaru**", którego redaktorem jest b. marszałek Rataj, czytamy m. in.:

„Największy wpływ na rządy gwarantuje masom ludowym prawdziwa demokracja. Dlatego to Stronnictwo Ludowe tak uparcie broni zasad demokracji i walczy o pełne urzeczywistnienie tych zasad w życiu politycznym naszego państwa. **Dlatego też uznajemy za swych przyjaciół tych tylko, którzy razem z nami o urzeczywistnienie demokracji walczą.** W imię zasad demokracji musimy mobilizować coraz to nowe szeregi chłopów pod zielonymi sztandarami. Na organizacje o typie dyktatorskim nie ma miejsca na wsi!"

Tak więc „Zielony Sztandar" oficjalnie stwierdza, że **Str. Ludowe uznaje za swych przyjaciół tylko tych, którzy razem z nimi o urzeczywistnie demokracji walczą.** Nie potrzeba objaśniać, że o prawdziwe urzeczywistnienie zasad demokratycznych w Polsce prócz Stronnictwa Ludowego walczy PPS i inne organizacje pracownicze oraz ugrupowania skupione wokoło lewicy legionowej. W żadnym wypadku nie czyni tego prawica, gdyż — jak to trafnie wybitny działacz Str. Ludowego, b. rektor U. J. prof. dr Marchlewski oświadczył — „prawica nie uznaje tych postulatów, które mogą poprawić obecną sytuację chłopa i robotnika. I to przede wszystkim sytuację polityczną".

W tym samym numerze „**Zielonego Sztandaru**" znajdujemy następujące opisy chłopskich uroczystości:

1)

Na uroczystość, która odbyła się w Wigrach, przybył ob. mec. Korboński z Warszawy, jako prezes wojewódzki Str. Lud. **Endecja zwoziła autobusami i taksówkami bojówkarzy, aby rozbić naszą uroczystość** i kiedy mecenas Korboński wszedł na mownicę, bojówkarze zaczęli wznosić wrogie okrzyki, wydawać odezwy. Ale silna straż porządkowa w zarodku sparaliżowała wyczyny **płatnych najmitów.**

i 2)

„W niedzielę 5 września br. odbyła się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim uroczystość poświęcenia nowego sztandaru miejscowego Koła S. L. przy udziale 3.000 osób. Pochód w którym wzięła udział miejscowa ludność góralska, liczne delegacje Kół S. L. ze sztandarami ludowymi oraz delegacja P. P. S. z czerwonymi sztandarami, ciągnął się na przestrzeni jednego kilometra. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz, ks. dr Andrzej Wantuła. Przemówienia wygłosili przedstawiciele S. L. mgr Kaleta, imieniem PPS. ob. Zawada, imieniem legionistów red. Wolicki, imieniem Żywiecczyzny sekretarz Sopeta. Uchwalono rezolucje solidaryzujące się ze wszystkimi chłopami polskimi i wyrażające hołd zmarłym. Przebieg uroczystości bardzo podniosły odbył się w spokoju, zakończony minutową ciszą dla uczczenia pamięci Zmarłych, odśpiewaniem hymnu ludowego i czerwonego sztandaru".

Ze sprawozdań powyższych wynika, kogo Stronnictwo Ludowe uważa za swych przyjaciół!

Jednocześnie jak donosi ag. „**Echo**" w dniu 19 bm. odbędzie się w Warszawie zlot Młodzieży Socjalistycznej z całej Polski, w którym weźmie udział także delegacja Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Świadczyłoby to, iż pomiędzy wspomnianymi organizacjami politycznymi następuje coraz większe zbliżenie".

* * *

W „**Walce Ludu**" czytamy:

„Chłop jest sto razy dojrzalszy od tych zaślepionych i głupich krytyków, którzy mu niedojrzałość zarzucają".

M.

Ustąpienie v. Ribbentropa

Berlin. (Tel. wł.) — Krążące od dłuższego czasu w tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych pogłoski o możliwości ustąpienia ambasadora von Ribbentropa, stają się w ostatnich dniach coraz głośniejsze. Jako domniemanego następcę von Ribbentropa wymienia się obecnego ambasadora niemieckiego przy Kwirynale, von Hassela, który uważany jest za jednego z najzdolniejszych dyplomtów niemieckich. Stanowisko von Hassela w Rzymie miałby objąć von Pappen, zaś von Ribbentrop ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w kancelarii prezydialnej na miejsce Meyssnera, który urząd ten piastował „żelazną ręką" przez długie lata jeszcze za czasów rządów republikańskich i stał bardzo blisko osoby prezydenta Hindenburga.

Przygotowania do pogrzebu
prez. Masaryka

Praga. PAT. — Zapowiedziane na wczoraj przewiezienie zwłok prezydenta Tomasza Masaryka z zamku Lany na zamek praski, zostało odłożone i odbędzie się w piątek po południu.

Przed zamkiem w Lanach gromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi, zjeżdżających z całego kraju, a chcących złożyć ostatni hołd zmarłemu. Na zamku praskim czynione są ostatnie przygotowania i prace nad przygotowaniem sali, w której wystawiona będzie trumna ze zwłokami prezydenta od soboty do dnia pogrzebu. Na sobotę w południe zapowiedziano dwuminutowe milczenie i wstrzymanie wszelkiego ruchu na znak żałoby.

Napływają pierwsze oficjalne informacje o delegacjach zagranicznych. Króla angielskiego reprezentować będzie na pogrzebie poseł brytyjski w Pradze, Newton. Prezydenta Miklasa i rząd austriacki — poseł austriacki w Pradze Marek. Króla Karola rumuńskiego reprezentować będzie gen. Manin.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE KRAKOWSKIM W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN MICHAŁA BAŁCUKIEGO

Wobec zbliżającej się setnej rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych komediopisarzy polskich, Michała Bałuckiego, teatr nasz, by uczcić tę ważną w historii kultury i sceny polskiej chwilę, wprowadza na uroczystym przedstawieniu w najbliższą niedzielę 19 bm. wznowienie najświetniejszego z utworów scenicznych tego pisarza „Grube ryby". Wśród takich doskonałych komedii jak „Dom otwarty", „Radcy pana radcy", „Krewniaki", „Flirt" czy „Klub kawalerów" wznawiana obecnie sztuka Bałuckiego jest niezaprzeczenie najlepszym przejawem jego wielkiego talentu, ma też na krakowskiej scenie jak najwspanialsze tradycje, ile że w niej właśnie błysnęli swego czasu i największe święcili triumfy artyści tej miary, co niezapomniany Frenkel, Kamiński, Wojdałowicz, Siemaszko, Feldman oraz inni. Pogodny, szczeropolski humor i dowcip, mistrzowska budowa komedii, serdeczne ciepło sentymentu, opromienionego błyskami poezji i nieporównane w plastyce swojej postacie stawiają ten najznakomitszy utwór tak niegdyś popularnego i ulubionego w Krakowie pisarza wśród najlepszych dzieł teatralnych, wprowadzony też został na stałe w skład żelaznego kapitału repertuarowego scen polskich. Każda reprezentacja wznawianego w niedzielę utworu wypełniała zawsze po brzegi widownię, rozbrzmiewającą od pierwszej po ostatnią scenę przemiłej komedii salwami hucznego śmiechu, nie ulega też wątpliwości, że przepadająca za ulubieńcem swoim publiczność krakowska pospieszy tym bardziej na to przedstawienie, aby tłumym udziałem w uroczystości czci jego poświęconej dać wymowny wyraz uczuciom wiernych mu zawsze Krakowian. Bynajgodniej uczcić rocznicę, dyrekcja teatru z całym pietyzmem przygotowuje tę sztukę pod kierunkiem reżyserskim W. Biegańskiego. Główne role grać będą Korecka, Matusiakówna, Starkówna, Biegański, Fabisiak, Kaliszewski, Ruszkowski i Turski. Na temat zasług pisarza wygłosi przed przedstawieniem przemówienie prof. Józef Wiśniowski.

wrzesień **18** sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro siec. 153-0
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121 08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek: Franciszka
Sobota: **Józefa.**

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 16b, tel. 114-34 Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47, Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42, Baranowski Włodzimierz, Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

Teatr-kino

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:

Piątek: „Koletta".
Sobota: „Koletta".

Z TEATRU „BAGATELA" — WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ

Wczorajsza premiera operetki „Hrabia Luksemburg" przeszła pod znakiem ogólnego zachwytu. Operetka popularnego kompozytora Franciszka Lehara, posiada moc przezabawnych sytuacyj i arcydowcipnych momentów, okraszonych dobrą wystawą i nader melodyjną muzyką. Na czele zespołu Kulczycka, Ksenia Grey, Bańkowska, Wawrzkowicz, Domosławski, Demar i inni. Dziś w piątek i jutro w sobotę powtórzenie operetki i godz. 8 wiecz.

Plan przedstawień:

Piątek 8 wiecz.: „Hrabia Luksemburg".
Sobota 8 wiecz.: „Hrabia Luksemburg".
Niedziela 4 pop. i 8 wiecz.: „Hrabia Luksemburg".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „R. 107 wzywa pomocy".
APOLLO: „Pasażer na gapę".
ATLANTIC: „Sonata księżycowa".
PROMIEŃ: „Skowronek".
STELLA: „Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".
SZTUKA: „Północ woła" i „Pod twoim urokiem".
ŚWIT: „Władca".
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Bohaterowie morza".

CYRK STANIEWSKICH

Reprezentacyjny Cyrk Staniewskich Al. Krasińskiego (na trawniku). — Światowy program atrakcyj z 26 Abisynczykami na czele. Początek o 20'30 wiecz. — Wtorki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4'30 pop. i 8'30 wiecz.

RADIO

SOBOTA, 18 WRZEŚNIA

11'1 Audycja dla szkół. 11'40 Polonezy. 12'25 Koncert orkiestry wojskowej. 16 1 my też urządzamy koncert, audycja w wykonaniu zespołu dziecięcego. 16'30 Sonaty na wiolonczelę i fortepian w wyk. Stanisława Szpinalskiego i Alberta Katza. 17'10 Suity Czajkowskiego i Sibeliusa w wyk. orkiestry Adama Hermana. 17'50 „W zamku aZwiszy Czarnego" wygł. prof. Jan Rostafiński. 18'15 Muzyka. 19 „Górnik i hutnik w pieśni" audycja słowno muzyczna w opr. Jerzego Lang mana. Wykona chór pracowników magistratu m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego. 20 „Byli i będą" audycja dla Polaków zagranicą poświęcona twórczości Marii Rodziewiczówny. 20'55 „Nowiny leśne" reportaż z wycieczki leśników polskich do Niemiec — wygł. prof. Jan Kloska. 21'05 Koncert rozrywkowy w wyk. kwartetu rewellersów Karola Lubowskiego i Arno Heintze (fort.). 22 Koncert. 23 Muzyka taneczna.

TEATR DLA DZIECI

Teatr dla dzieci „Wesoła Gromadka" daje w sobotę dnia 18 bm. o godz. 11 przedpoł. i 4 pop. w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 barwne i wesołe przedstawienie dla dzieci. Będą to przygody drewnianego pajacyka Pinokio. bajka w 4 obrazach O. Collodiego w reżyserii Marii Biliżanki. Ceny biletów od zł 1—2. Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasie sali Saskiej.

Kraków do wieczora...

Proces o zniesławienie naczelnika

Wydziału Opieki Społ. w Krakowie

Do odpowiedzialności karnej pociągnięty został niejaki Czesław Pustała za znieważenie naczelnika wydziału Opieki Społecznej w magistracie krakowskim dra Gruneckiego.

Rozprawa karna toczyła się przeciw Pustale w dniu dzisiejszym przed s. o. drem Stępniowskim.

Pustała spotkał pewnego dnia na ulicy dra Gruneckiego i w agresywnych słowach zaczął go nagabywać o jakieś sprawy urzędowe.

Na oświadczenie urzędnika, że nie jest to miejsce odpowiednie do załatwiania tego rodzaju spraw, nagabujący w obraźliwych słowach znieważył go.

Równie obraźliwymi słowy obrzucił przybyłych posterunkowych PP.

W toku śledztwa okazało się, że wypadek ten nie był u Pustały pierwszym. Notowany on już był poprzednio za dokonywanie podobnych czynów przestępczych.

Oskarżonego bronił adw. dr Aronsohn.

Echa krwawej bójki

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi gminy Potok, pow. Stopnickiego, Józefowi Misztalowi, oskarżonemu o spowodowanie stałego kalectwa.

I tak wedle aktu oskarżenia doszło do bójki między oskarżonym, a jego krewnymi Zofią Kozerą i Marianną Walkiewicz. W czasie tejże bójki oskarżony Misztal chwycił za kosę i uderzył nią Zofię Kozerę w nogę. powodując przez to stałe kalectwo.

Za powyższy czyn Misztal został skazany przez sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku na karę więzienia, jednakowoż od po wyższego wyroku wniósł on apelację do sądu apelacyjnego w Krakowie.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego dr Bernard Pleszowski, adwokat w Krakowie, zawnioskował przesłuchanie w charakterze świadka żony oskarżonego Genowefy Misztal na okoliczność, że oskarżony zostal zaatakowany przez Zofię Kozerę i Mariannę Walkiewicz, które napadły na niego uzbrojone w tasak i wałek do tłuczenia kartofli, a także piaskiem sypały oskarżonemu w oczy.

Powyższy stan rzeczy uzasadniłby twierdzenie obrony, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie uwzględnił wniosek obrońcy oskarżonego o przesłuchanie świadka Genowefy Misztal i w celu przesłuchania tego świadka rozprawę odroczył.

Czyżby usunięcie rządów komisarskich w krakowskim Kahale?

(Gryf) Z MIARODAJNEGO ŹRÓDŁA INFORMUJĄ NAS, ŻE W NAJBLIŻSZYM CZASIE MAJĄ BYĆ ZLIKWIDOWANE RZĄDY KOMISARSKIE W KRAKOWSKIM KAHALE. RADA PRZYBOCZNA, SPRAWUJĄCA RZĄDY OBOK KOMISARZA, MA BYĆ ROZWIĄZANA. ROZWAŻANA JEST KWESTIA ROZPISANIA WYBORÓW.

Proces urzędnika Starostwa

pow. w Chrzanowie

Franciszek Kornecki, urzędnik Starostwa Powiatowego w Chrzanowie oskarżony został za to, że od marca do listopada 1936 r. w związku z urzędowaniem w Chrzanowie, wyrabiał posady różnym bezrobotnym pobierając od nich za to wynagrodzenia pieniężne w kwotach od 50—100 zł.

Za powyższy czyn zasądzony został oskarżony przez sąd I. inst. na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Na skutek apelacji oskarżonego od tego wyroku, odbyła się rozprawa apelacyjna, w wyniku której sąd zmienił wyrok I. instancji co do kary w ten sposób, że orzeczoną karę 6 miesięcy zawiesił oskarżonemu na przeciąg lat 3-ech.

Rozprawie przewodniczył s. a. Ostręga, oskarżał prok. apel. Garbaczyński. bronił adw. dr Pfeffer.

KATASTROFA KOLEJOWA

W dzisiejszych godzinach porannych na stacji kolejowej w Zabierzowie podczas manewrowania pociągu towarowego po torach stacyjnych, nastąpiło wykolejenie wagonu służbowego.

Po kilkugodzinnej pracy wagon wstawiono na tor.

Powodem katastrofy był podobno wspomniany wagon, jako jeden z serii tych starych wozów austriackich, które właściwie już nie nadają się do ruchu, oczywiście przy obecnym wzmożonym tempie.

Na szczęście wypadek powyższy miał miejsce na torach bocznych i dlatego żadnej przerwy w ruchu nie było.

Wysokość szkody narazie nieustalona.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było. (g)

NIESUMIENNY INKASENT UCIEKŁ Z ZAINKASOWANĄ KWOTĄ

Firma Neuman przy ul. Gazowej l. 21, zawiadomiła policję o tym, że jej pracownik Luzer Selik, zam. przy ul. Sebastiana l. 31 sprzeniewierzył kwotę 300 złotych, zainkasowaną w firmie Nagel-Langer przy ul. Józefa Sarego l zbiegł w niewiadomym kierunku.

Oczywiście policja zarządziła pościg za niesumiennym inkasentem.

INTERWENCJE POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Ks. Józefa do Mleczki Józefa, robotnika, zam. przy ul. Kościuszki l. 47, który będąc w stanie nietrzeźwym, upadł na jezdnię i uderzając głową o krawężnik, doznał rany ciętej.

Lekarz Pogotowia przewiózł Mleczkę do szpitala św. Łazarza, skąd po zaopatrzeniu rany skierowano go do domu.

Również wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Lubicz do Kucharskiego Józefa lat 53, bez miejsca zamieszkania, który idąc ulicą nagle zasłabł.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł Kucharskiego do schroniska BB. Albertynów w Krakowie.

A. B. C. cytuje nieboszczyków...

W „ABC." Nr. 259A z 17 września czytamy:

„HOŁD ŻYDÓW DLA PREZYDENTA MASARYKA"

Żydzi również oddali hołd śp. prezydentowi Masarykowi.

Sam Ozjasz Thon tak pisze:

i tutaj „ABECADŁO" cytuje słowa skreślone przez D. Thona z innej ako zji o prezydencie Masaryku.

Oenerowska gadzina nie wie o tym że dr Ozjasz Thon zmarł przed blisko rokiem, że zatem nie mógł oddać hołdu śp. prezydentowi Masarykowi. W swoim żydożerczym pościgu za brudną sensacją antysemicką, zdradza elementarny brak prawdy i ścisłości podanych wiadomości.

Oczywiście, wyznawcy i czciciele łomów, nie mogą przeboleć, że przed Wielkością Człowieka, który całe życie swoje oddał służbie demokracji, hołd składają wszyscy cywilizowani ludzie. Tylko hitlerowskie Abeciątka tego nie czynią i słusznie, bo tam, gdzie jest cywilizacja, kultura, gdzie Europa, tam nie ma — rzecz jasna — miejsca dla chuligańskich azjatyckich pałkarzy.

GLÜCKEL HAMELN — ŻĄDAM SPRAWIEDLIWOŚCI

Pierwszą premierą Idy Kamińskiej w Krakowie w imprezie Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski" przy ul. Bocheńskiej będzie wspaniała sztuka Maksa Baumana pt. Glückel v. Hameln (Żądam sprawiedliwości) Doskonały zespół Idy Kamińskiej, który święcił wielkie triumfy na licznych scenach krajowych i zagranicznych, zaprezentuje także u nas tę świetną sztukę, której akcja rozgrywa się w wieku XVIII, ale zachęca o aktualne problemy życia żydowskiego. Niebywałe zainteresowanie i olbrzymia frekwencja we wszystkich innych miastach zapewniają także w Krakowie wielkie powodzenie najlepszemu obecnie zespołowi żydowskiemu w Polsce. Przedsprzedaż biletów we firmie Fischhab, przy ul. Grodzkiej 46

Nowa afera zamachowczyni na ambasadora francuskiego

Paryż. PAT. Znana z sensacyjnego procesu o zamach na ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambruna aktorka i dziennikarka o awanturniczym zacięciu, p. Fontanger, która po wyroku sądowym i odcierpieniu krótkiej kary została wypuszczona na wolność. zniknęła z Paryża. P. Fontange próbowała w Paryżu uzyskać paszport na wyjazd do Hiszpanii, jednak władze policyjne odmówiły, tak że opuściła ona Paryż bez żadnych dokumentów i starała się przedostać drogą nielegalną do Hiszpanii, opanowanej przez wojska gen. Franco.

„Intrasigeant" donosi, że pani Fontage, po przekroczeniu granicy francusko-hiszpańskiej została aresztowana przez wojska powstańcze. Dziennik wyraża obawę, aby nie stała się ona bohaterką jakiejś nowej sensacyjnej afery.

DLA „BIEDNEJ MATKI Z WOLI JUSTOWSKIEJ" złożyła p. Sobolowa Józefa z Krakowa zł 1.

WYRODNA MATKA PODRZUCIŁA DZIECKO

Wczorajszej nocy około godziny 22 nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej przed Żłóbkiem Miejskim przy ul. Koletek l. 7.

Dziecko umieszczono w Żłóbku Miejskim. a za wyrodną matką policja wdrożyła poszukiwania.

Wyrok na Chaskielewicza

Warszawa. (Tel. wł.) — Sąd Apelacyjny ogłosił dziś o godz. 13-tej wyrok, skazujący zabójcę śp. wachm. Bujaka z Mińska Mazowieckiego Judkę Chaskielewicza na dożywotnie więzienie.

Prawo i życie

Odstąpienie właściciela realności

od umowy najmu z powodu zalegania z czynszem przez lokatora

W numerze 173 „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“ z dnia 10 wrzeœnia 1937 zajmowaliśmy się kwestią odstąpienia wynajmującego od umowy najmu, z powodu zalegania z czynszem przez najemcę. Dzisiaj podajemy dalsze orzeczenia Sądu Najwyższego w tej kwestii.

1) Zrzeczenie się właściciela domu czynszu zaległego w przypadku jeżeli lokator zaraz się wyprowadzi, nie pozbawia wynajmującego prawa rozwiązania umowy najmu z powodu tych zaległości, jeżeli lokator się nie wyprowadził. (C. II. 17/34).

2) Nowonabywca nieruchomości na licytacji może ważnie upomnieć się u lokatora o zapłatę czynszu dopiero po uzyskaniu udzielenia przybicia targu przez Sąd i dopiero od tej daty — po pierwszym upomnieniu się nowonabywcy o uiczczenie komornego — winien liczyć się okres zaległości dwu rat czynszowych, przewidzianych w art. 11. ust. 2. lit. a. ustawy o ochronie lokatorów. (C. I. 1078/34).

3) Roszczenie lokatora o zwrot kosztów remontu, nie zgłoszone właścicielowi realności do potrącenia z zaległym czynszem przed wniesieniem wypowiedzenia, nie uchyla skutków zwłoki w zapłacie czynszu. (C. II. 1634/34).

4) Żądaniu natychmiastowego rozwiązania umowy najmu z powodu zaległości czynszowych nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że właściciel domu z żądaniem zapłaty czynszu został oddalony, albowiem wbrew umowie dochodził zapłaty czynszu w walucie dolarowej, zamiast złotowej. (C. II. 1725/34).

5) Przeciwstawienie roszczenia wzajemnego do potrącenia konieczne jest przed sporem tylko celem uchylenia skutków zwłoki w zapłacie komornego, zresztą ocena skuteczności prawnej zarzutu potrącenia zależna jest od jego podstawy faktycznej, czyli okoliczności faktycznych, przytoczonych na jego uzasadnienie. (C. II. 1711/34).

6) Lokator czyni swemu obowiązkowi zadość, jeżeli w razie sporu o wysokość podstawowego czynszu płaci tyle, ile jest niesporne. (III. Rw 1610/25).

7) Opóźnienie kilkudniowe z zapłatą czynszu, jeżeli w danych stosunkach da się usprawiedliwić, nie stanowi ważnej przyczyny odstąpienia od umowy najmu. (III. Rw. 2333/25).

8) Jeżeli umowa pisemna ustala, że komorne ma być płacone półrocznie, dowód ze świadków, że strony w następstwie umówiły płatność w innych ratach, jest niedopuszczalny. (O. S. N. z 23 listopada 1936).

9) Skuteczność upomnienia o zaległy czynsz nie zależy od zachowania pewnej oznaczonej formy; wystarcza, jeżeli oświadczenie właściciela realności nie pozostawia uzasadnionej wątpliwości, że domaga się zapłaty całej dłużnej sumy i nie godzi się na zwłokę. (III. Rw. 1711/28(.

10) Nabywca realności może żądać rozwiązania umowy najmu z lokatorem, zalegającym z zapłatą dwu rat czynszowych poprzedniemu właścicielowi. (III. Rw. 954/29).

11) Lokator, chcący potrącić bieżący czynsz z nadpłat, uskutecznionych poprzednio ponad czynsz ustawowy, musi cyfrowo wykazać ile poprzednio nadpłacił, oraz że nadpłaty uiszczał nie mając świadomości o wysokości czynszu. (III Rw. 1678/29).

12) W myśl art. 11. ust. 2 lit. a. ustawy o ochronie lokatorów konieczne jest tylko, by lokator zalegał z zapłatą conajmniej dwu następujących po sobie rat komornego mimo upomnienia, a więc bez względu na to czy upomnienie to nastąpiło przy zapadłości każdej z tych rat z osobna, czy przy zapadłości dwu rat komornego naraz. (III. Rw. 1562/30).

13) Odstąpienie od umowy najmu mieszkania, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów z powodu zalegania z zapłatą dwu następujących po sobie rat czynszowych jest ważne, mimo istnienia wzajemnych pretencji lokatora do właściciela realności, o ile te wzajemne pretensje przed odstąpieniem od umowy najmu nie zostały podniesione do kompensaty. (C. II. 2726/34).

14) Przez komorne rozumie się także wynagrodzenie za dostarczenie urządzenia sklepowego; niezapłacenie więc części rat komornego za urządzenie sklepowe stanowi ważną przyczynę odstąpienia od umowy najmu. (III. Rw. 2482/25).

15) Kto zajmuje mieszkanie większe, niż jego stan majątkowy pozwala nie może usprawiedliwić zaległości czynszowych brakiem pracy, lub nędzą wyjątkową. (III. Rw. 121/27).

16) Złożenie czynszu do depozytu sądowego, jeżeli nie było warunku złożenia, nie stanowi zapłaty czynszu. (III. Rw. 1631/27).

17) Jeżeli właściciel realności, wbrew ciążącym na nim w myśl ustawy obowiązkom, nie doprowadzą mieszkania do stanu zdatnego do użytku, to Sąd uzna tę okoliczność, jako usprawiedliwiającą zaprzestanie płacenia czynszu i oddali żądanie eksmisji, oparte na tym niepłaceniu. (I. C. 1513/29).

18) Lokator nie może potrącać z czynszu kosztów przerobienia lokalu dokonanego celem dostosowania lokalu do potrzeb swego przedsiębiorstwa. (C. II. 267/35).

19) Zastrzeżenie lokatora, zalegającego z zapłatą kilku rat czynszowych, płatnych miesięcznie, że uiszcza ratę ostatnią, nie pozbawia właścicie la realności prawa policzenia zapłaty na zaległe raty. (C. III. 781/36).

20) Z przepisu art. 11 ust. 2. lit. a. ustawy o ochronie lokatorów nie wynika, aby obie raty niezapłacone musiały być pełne, skoro gdy część raty nie jest zapłacona, to nie jest zapłacona jeszcze cała rata, zaczym wystarczy częściowa zaległość za dwa kolejne terminy płatności (C. II. 1139/36).

21) Brak pracy i spowodowany tem brak środków materialnych na opłacenie komornego uchylają tylko wtedy skutki zalegania z czynszem, jako ważnej przyczyny eksmisji, jeżeli nie są zawinione. (C. I. 1235/33).

22) Nędza wyjątkowa usprawiedliwia tylko wówczas zwłokę w zapłacie czynszu, jeżeli nie jest trwała. (C. II. 1446/34).

23) Lokator korzystający z emerytury nie może usprawiedliwiać zalegania z czynszem nędzą wyjątkową. (C. II. 1644/34).

24) Lokator nie może zasłaniać się nędzą wyjątkową, jeżeli w czasie, w którym popadł w pierwsze zaległości czynszowe, miał jeszcze pracę zarobkową. (C. II. 1730/34).

25) Przez nędzę wyjątkową w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów należy rozumieć brać zarobku, środków utrzymania i majątku, przedstawiającego wartość, mogącą być spieniężoną — poza niezbędnymi sprzętami i odzieżą — wywołany warunkami przemijającymi i od osoby pozostającej w nędzy niezależnymi, jako to brakiem pracy, chorobą, pożarem itp. Stan nędzy trwający dłuższy czas nie może być uważany za nędzę wyjątkową, gdyż ustawa o ochronie lokatorów nie nakłada na właściciela realności stałego obowiązku dostarczania mieszkania osobom ubogim. (C. III. 484/34).

26) Usunięcie lokatora, zalegającego z zapłatą czynszu z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej z części zajmowanego przez niego mieszkania, jest niedopuszczalne. (I. C. 1719/25).

Dr. W. S.

ECHA NASZEGO ARTYKUŁU

w sprawie komunikacji autobusowej do Prokocimia

W numerze 179 z daty dnia 13 bm. zamieściliśmy sensacyjne informacje, nadesłane przez naszych Czytelników z Prokocimia w sprawie zaniedbanej komunikacji autobusowej na linii Kraków—Prokocim, a w szczególności, że jazda pięciominutowa **kosztuje aż 35 gr.**, oraz że wozy jakie jeżdżą do Prokocimia, nie nadają się wcale do ruchu i t. d.

Informacje nasze zrobiły nie mało ruchu. Nadesłane tam nasze pismo zostało rozchwytane. To też nie dziw, że otrzymaliśmy szereg listów, w treści których mieszkańcy Prokocimia i okolic, wyrażają nam jak najwyższe uznanie. Jeden z Czytelników pisze:

„Niech Bóg wynagrodzi Szanownej Redakcji „Kuriera Wieczornego“ za tak szczere stanowisko, która raczyła ująć się za nami i napiętnowała stosunki panujące w dziedzinie komunikacji autobusowej. Wprost niesłychanym jest, żeby za 5-cio minutową jazdę autobusem miejskim płacona aż 35 gr. Przecież każdy pasażer jadący z Prokocimia, nie jedzie tylko do Podgórza, gdzie dochodzą autobusy miejskie, lecz niemal każdy jedzie do Krakowa, zatym dalsza jazda kosztuje dalsze 25 groszy. Przecież za 20 groszy, można w Warszawie przejechać kilkanaście kilometrów, a w Prokocimiu ma być drożej? Czy dlatego że w Prokocimiu zamieszkują sami emeryci kolejowi i inni urzędnicy?“.

Sprawy komunikacji autobusowej do Prokocimia nie spuścimy z oka, będziemy dalej alarmować władze i wołać o zaprowadzenie na tej linii ładu, tańszych biletów i lepszych wozów.

(i).

Polska operetka przedmiotem

zainteresowania we Wiedniu

Na marginesie „Wojny o Grinzing“. przedmieścia Wiednia zagrożonego częściowym usunięciem starych zabudowań na skutek projektowanej budowy autostrady, „Korrespondenz Express“ kolportowało wiadomość o nadaniu przez Polskie Radio polskiej operetki Adama Lenczowskiego p. t. „Przygoda w Grinzingu“ („Abenteuer in Grinzing“), której akcja rozgrywa się w uwielbianym przez Wiedeńczyków Grinzingu.

„POLNISCHE OPERETTE VERHERRLICHT GRINZING. Im Krakauer Radio wurde heute in wieredholter Aufführung die polnische Operette „Abenteuer in Grinzing“ aufgeführt, die eine Verherrlichung Grinzings darstellt und beweist wie die populär Grinzing in Polen ist. Die Musik hat der polnische Komponist Adam Lenczowski geschrieben. Besonders wirkungsvoll charakterisiert in dieser Operette das populäre Schlagerlied „Beim Wein in Grinzing“, das in Polen bereits viel gesungen wird, — die Wiener Heurigenstimmung“.

Jak się skądinąd dowiadujemy, zainteresowało się polską operetką austriackie radio oraz jedna z agencyj teatralnych.

WISŁĄ Z KRAKOWA DO MOGIŁY

Głośne są już podróże statkami „Vistuli“ po Wiśle, podróże wśród malowniczych wzgórz i historycznych zamków położonych u brzegów naszej królowej rzek — Wisły.

Stosunkowo w krótkim czasie, bo od kwietnia br. w tym to bowiem czasie otwarta została nowa linia pasażerska na terenie Krakowa, a już stała się słynną nie tylko w naszym województwie, ale mówi się o niej w całej Polsce. Poznał ją każdy obywatel i pokochał całym sercem. Komunikacja rzeczna, bezpośrednie połączenia prastarego Krakowa ze stolicą Polski Warszawą, Gdańskiem i Gdynią to jedyna turystyka i pełne zadowolenie każdego pasażera.

W silnym rozgwarze przeszło ćwierć milionowego miasta padają co dnia potężne sygnały syreny statków „Vistuli“. To z cichej przystani obok ruin starego mostu podgórskiego wyruszają co dnia piękne statki „Kraków“, „Gniezno“ i „Chopin“ w daleką podróż ku morzu, morzu polskiemu. — Giną zwolna w dali ku historycznym Niepołomicom, Korczynie, Szczucinie, Tarnobrzegu, Sandomierzu itd.

Cichnie wielkomiejski hałas, jazz tramwajów, aut, ulicznej wrzawy.

Poza wielkim szlakiem Kraków—Warszawa—Gdańsk Gdynia urządza Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“ zbiorowe wycieczki do Bielan, Tyńca Niepołomic i Szczucina. Są to wycieczki urządzane z wielkim powodzeniem. Z wycieczek tych jest zadowolony każdy pasażer.

Obecnie dzięki niezwykłej uprzejmości kierownika krakowskiego oddziału Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula“, p. Władysława Brola, społeczeństwo Krakowa i okolic będzie mogło korzystać z bardzo dogodnej i taniej komunikacji Wisłą z Krakowa do Mogiły.

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. przypada w Mogile wielki doroczny odpust. Rok rocznie do Mogiły podążały tłumy wiernych pieszo bądź też furmankami. W tym roku poraz pierwszy do Mogiły wyruszą z krakowskiej przystani statki „Vistuli“.

Dowiadujemy się, że do kierownictwa Żeglugi Rzecznej zgłaszają się po informacje liczne rzesze wiernych, którzy pragną korzystać z tej przemiłej przejażdżki Wisłą.

Zatem do zobaczenia się w niedzielę na mogilskim odpuście.



SŁYNNA ORKIESTRA CHŁOPCÓW CYGAŃSKICH W STARYM TEATRZE

Wielką sensacją artystyczną dla naszego miasta będą dwa występy Słynnej Orkiestry Cygańskich Chłopców z Budapesztu w sobotę i w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Młodzi artyści, obdarzeni niezwykłym talentem, doskonałym słuchem, żywym temperamentem, nie posiłkując się nutami, grają porywająco, czyniąc wrażenie pełnej orkiestry symfonicznej. Program obejmuje rapsodie, pieśni węgierskie, melodie cygańskie, walce wiedeńskie oraz wiązanki z operetek znakomitych kompozytorów.

TRYBUNA SPORTOWA

Polska na pierwszym miejscu tabeli
gier o puhar „Mitropa"

Zwycięskim meczem z Austrią, Pol ska reprezentacja tenisowa ukończyła bez porażki pierwszy rok rozgrywek o puchar środkowo-europejski. Pozostały jeszcze na rok przyszły dwa ciężkie mecze z Czechami i Jugosławią.

Tabela rozgrywek o puchar środkowo-europejski przedstawia się następująco:

1) Polska 3 mecze, 6 punktów, st. zwyc. 13:5.
2) Czechosłowacja 3 mecze, 5 pkt., stos. zwyc. 19:14.
3) Jugosławia 2 mecze, 1 pkt., stos. zwyc. 16:11.
4) Austria 3 mecze, 1 pkt., stos. zwyc. 7:11.
5) Węgry 3 mecze, 1 pkt., stos. zwyc. 6:12.
6) Włochy 2 mecze, 0 pkt., stos. zwyc. 2:10.

W roku bieżącym odbędzie się jeszcze peden mecz, a mianowicie Włochy—Jugosławia. Wynik tego spotkania nie może już wpłynąć na pierwsze miejsce w tabeli, na którym umocniła się Polska.

RZADKI JUBILEUSZ SĘDZIEGO PIŁKARSKIEGO

W najbliższą niedzielę obchodzić będzie znany sędzia piłkarski p. Jakub Seidner jubileusz z okazji przeprowadzonych przez niego 500-nych zawodów piłkarskich. Jest to pierwszy wypadek w Polsce, świadczący o dużej hartości ze strony sędziego, który w dzisiejszych czasach zdołał tak długo wytrwać na trudnym i pełnym przykrości, stanowisku.

Przykład godny naśladownictwa. Jubilatowi składamy gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy na niwie sportowej.

MECZ TENISOWY JUGOSŁAWIA—POLSKA

Tłoczyński przegrał do Pallady 2:6, 6:4, 3:6, 8:6, 7:5.

O MISTRZOSTWO ADRIATYKU.

W Wenecji rozegrany został międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Adriatyku. W finale gry pojedynczej panów Cejnar (Czech) pokonał Włocha Canapelę 5:7, 6:4, 6:0. W grze mieszanej para francusko włoska Mathieu—Quintavalle wygrała w finale z parą włoską Nonilli—Taroni 6:2, 7:5. W finale gry podwój nej panów Francuzi Borotra—Boussus pokonali parę Mangold—Goepfert 9:7, 6:1, 7:5.

POLUS PRZEGRYWA W KOPENHADZE

We środę około północy zakończony został mecz bokserski Warszawianki, pierwszy z zapowiedzianych na terenie Danii.

Mecz odbył się w Kopenhadze z kombinowaną drużyną kopenhaską i przyniósł dotkliwą porażkę Warszawiance w stosunku 2:10. Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa, którego na punkty pokonał Jens Nielsen.

Wyniki szczegółowe są następujące: w wadze piórkowej Raźniewski został „wypunktowany" przez Vervina, b. mistrza Danii.

Bokserzy Warszawianki walczyć będą po raz drugi w Kopenhadze w nadchodzący piątek.

W wadze lekkiej jedyne zwycięstwo dla Warszawianki zdobył Woźniakiewicz, bijąc na punkty Andersena. W tej samej walce Polus przegrał na punkty z Jen Nielsenem, reprezentacyjnym pięściarzem Danii. Polak zasłużył na remis.

W wadze półśredniej Jacobsen wypunktował Taborka.

W wadze średniej Karpiński przegrał na punkty z Bondem, wreszcie w wadze półciężkiej Zaremba pokonany został na punkty przez Kay Nielsena.

ŁOTYSZE NIE CHCĄ GRAĆ W WILNIE.

W dniu 10 października odbyć się miał w Wilnie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa. W tych dniach zarząd PZPN otrzymał pismo od łotewskiego Związku, który prosi, aby PZPN wyznaczył inne miasto polskie na mecz powyższy. Sprawą tą zajmie się zarząd PZPN na najbliższym zebraniu.

Budge pokonany
przez Henkla

W Chicago rozegrano we środę szereg tenisowych meczów pokazowych w których brali udział triumfatorzy niedawno zakończonych międzynarodowych mistrzostw Stanów Zjednoczonych.

Jędrzejowska i Wheeler pokonały w grze podwójnej Lizanę i Horn 6:4 i 6:3. Na tych samych zawodach Niemiec Henkel uzyskał sensacyjne zwycięstwo nad pierwszą rakietą świata Amerykaninem Budgem w dwóch setach 6:4, 10:8.

Drugi tenisista niemiecki von Cramm pokonał Amerykanina Rigge'a 2:6, 8:6 i 6:4.

„Mostert, Eichberger, Kucharski Gąssowski"

Już w sobotę dochodzi do skutku sensacyjny pojedynek pomiędzy zawodnikami reprezentującymi na zawodach Polskiego Radia zagranicę, Belgiem — Mostertem i Austriakiem — Eichbergerem, a naszymi mistrzami Kucharskim i Gąsowskim. Cała ta czwórka zmierzy się dwukrotnie w czasie dwudniowych zawodów, jakie odbędą się na Miejskim Stadionie.

Ciekawy mecz stoczy również w dwu biegach Śląsk z Krakowiem, których reprezentacje złożone będą każda trzech zawodników. Zobaczymy więc w biegu na 800 m. ze Śląska — Rakoczego,Skolika i Drozdowskiego, z Krakowa — Soldana, Ścieżora i Kozłowskiego. Rewelacje zawodów będą również występy: wicemistrzyni olimpijskiej Wajsówny, która zapowiedziała próbę bicia rekordu światowego w dysku oburącz i Schneidra które forma wróży nowy rekord Polski — w granicach 4 m. 20. Dochodzą do tego jeszcze pojedynek Chmiela i Garnuszewskiego w skoku wzwyż, konkurencje pań z udziałem Freiwaldówny, Gotliebówny, Orzełówny i wielu innych. Zawody rozpoczynają się w sobotę o godz. 16-tej, w niedzielę o 10.30 uroczystym otwarciem ich przez Prezydenta m. dr. Mieczysława Kaplickiego.

11 tysięcy tenisistów grało
w angielskim turnieju publicznym

Tenis jest w Anglii sportem szerokich mas. Już w roku 1908 zorganizowany został w Anglii pierwszy tenisowy turniej juniorów, a po wojnie stale wzrasta liczba szkolnych turniejów, w których nierzadko bierze udział młodzież już w wieku 10—11 lat.

Szczególnym zainteresowaniem i frekwencją cieszą się organizowane od roku 1922 t. zw. „turnieje publiczne, w których startować może każdy niezrzeszony tenisista. Pierwszy tego rodzaju turniej odbył się przy udziale tysiąca zawodników, a rewelacją jego był szesnastoletni podówczas tenisista Hughes, od wielu lat znany reprezentant Anglii. W podobny sposób rozpoczął swą karierę tenisową Perry. Przed kilkoma laty był on znanym ping-pongistą i wziął udział w „turnieju publicznym" w Londynie, a w parę tygodni później był już nadzieją angielskiego tenisu.

W r. b. zorganizowany turniej publiczny (rozegrany na kilkudziesięciu kortach) zgromadził na kortach ponad 11 tys. graczy. Na tym turnieju właśnie wykryty został nowy talent w osobie 18-letniego Erica Filby. W ostatnich tygodniach tenisista ten, dotąd nieznany zupełnie, pokonał amerykańskich przeciwników — Surface i Harraisa, Nowozelandczyków — Malfroya i Stedmana.

Zakaz przedsprzedaży biletów
na imprezy sportowe

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę zabronił nadal przedsprzedaży biletów wejścia na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe. Zarządzenie to wydano, celem ukrócenia nadużyć, jakie od dłuższego czasu powtarzały się, narażając organizatorów na straty.

Ostatnio stwierdzono np., iż na mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy dostało się za sfałszowanymi biletami kilka tysięcy osób. Charakterystycznym jest, iż podrabiane bilety przygotowane były z papieru posiadające znaki wodne.

Prasa duńska o meczu
Polska—Dania

Dziennik kopenhaskie poświęciły olbrzymie szpalty sprawozdaniom z meczu piłkarskiego Polska — Dania.

Sportowi dziennikarze duńscy, którzy osobiście patrzyli na mecz, jednozgodnie stwierdzają, że drużyna polska uwidoczniła swoją przewagę szczególnie w drugiej połowie meczu i że zwycięstwo wywalczyła zasłużenie. Duńczycy podnoszą z uznaniem zachowanie się publiczności polskiej, ożywionej pięknym duchem sportowym.

„Herbatka" na cześć Walasiewiczówny odbyła się w siedzibie Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Podczas uroczystości przemówienie okolicznościowe przemówił dyr. Lenartowicz.

PIŁKARZE KRAKOWA ZAPROSZENI DO FRANCJI. Francuska Liga Północna i Liga Paryska zaprosiły reprezentację Krakowa na Międzynarodowy turniej piłkarski. Piłkarze Krakowa rozegraliby w dn. 31 października mecz w Lille z reprezentacją Francji północnej, a nazajutrz w Paryżu ze zwycięzcą meczu Paryż—Wiedeń. Francuzi zaproponowali Krakowowi, aby w razie trudności w ustawieniu składu, wzmocnił on swą drużynę graczami innego okręgu.

Wawel — Zwierzyniecki — rozegrają interesujące zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej w piłkę nożną w niedzielę dnia 19 września 1937 r. o godz. 11.15 przed poł. na boisku w parku sportowym „Juvenia". Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

Jędrzejowska gra i zwycięża

Po zakończeniu tenisowych mistrzostw Stanów Zjednoczonych, znakomita czwórka zawodników — Jędrzejowska miss Wheeler, oraz tenisiści Budge i Mako wyjechali na tournee po miastach Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj odbył się mecz pokazowy w Detroit, w którym Jędrzejowska pokonała miss Wheeler 5:7, 7:5, 6:4.

Po zakończeniu tournee pokazowego Jędrzejowska uda się w drugiej połowie bm. do Los Angelos, gdzie odbędzie się turniej o mistrzostwo Kalifornii.

MIĘDZYNARODOWE MECZE PIŁKARZY

W br. piłkarzy polskich czekają jeszcze dwa mecze międzypaństwowe: z Jugosławią i Łotwą. Oba spotkania odbędą się 10 października. Na rok przyszły zakontraktowano już mecze z Niemcami (11 wrzenia), z Danią (2 lub 10 października) z Bułgarią (maj lub wrzesień) rewanż z Jugosławią (w kwietniu). Projektowane są jeszcze mecze z Belgią, Norwegią i Szwajcarią.

Stały teatr dla dzieci
w Krakowie

Powstała w Krakowie nowa kulturalna placówka: stały teatr dla dzieci w Sali Saskiej pod nazwą „Wesoła Gromadka". Inicjatywa ta godna jest najwyższej pochwały i poparcia. Dotychczas odbywały się w Krakowie tylko dorywcze imprezy, a te nie mogą przecież zastąpić stałych przedstawień dla tej najbardziej kochającej teatr publiczności.

Od p. Marii Billiżanki, kier. art. i reżyserki teatru „Wesoła Gromadka" zebrałem garść informacyj: „Wesoła Gromadka" to zespół młodych pełnych zapału artystów, którzy wkłada ją w swą pracę całe serce i gorący entuzjazm, a pragną stworzyć naprawdę dobry teatr. Największą troską teatru jest dobór repertuaru, o który jest niestety bardzo trudno. Teatr „Wesoła Gromadka" zwrócił się do wszystkich niemal literatów polskich, piszących dla dzieci z prośbą o przesłanie swych prac.

W trosce o wysoki poziom artystyczny teatru wkłada „Wesoła Gromadka" maksimum wysiłku, serdecznego zapału i miłości dla dzieci. Organizacja artystyczna tej imprezy jest bardzo interesująca. Każdy artysta przed stawia stale pewien charakterystyczny typ i posiada stałe imię teatralne, tak jak w komedii del'arte. A więc: Tata Tramtadrata (Zbigniew Szmidt) Wujciu Gapcio (Jan Zieliński), Ciocia Klocia (Helena Weissmanówna), Ala Tralala (Maria Billiżanka), Zosia Wiercipiętka (Zofia Lubartowska), Basia Kruszynka (Barbara Weselska) Jacu Mądrala (Jerzy Merunowicz), Krysia Śmieszka (Krystyna Czaplicka), Jędrek Łobuz (Wanda Brodacka), Danusia Skromniusia (Danuta Dubielówna), Kajtuś Wesołek (Eugieniusz Orłowski).

Pierwszą sztuką, którą zaprezentuje „Wesoła Gromadka" jest urocza bajka, przeróbka z powieści popularnego autora włoskiego Collodi'ego pt. Pinokio, czyli trochę śmieszna, trochę rzewna bajka o chłopczyku z drewna. Są to niezmiernie barwne i interesujące przygody drewnianego pajacyka.

Jest tu żywy las i ptaszki świerkające i teatr marionetek z prawdziwymi lalkami, sztuki magiczne i dużo dowcipnych pomysłów. Groteskowa oprawa sceniczna Tadeusza Różyckiego. Specjalnie skomponowana muzyka Leona Artena i Ryszarda Franka. Kierownictwo taneczne Wery Zahradnik.

Jeśli przypomnimy, że kierownictwo artystyczne i reżyserię objęła p. M. Billiżanka, jesteśmy pewni, że teatr dla dzieci będzie stał na odpowiednim poziomie. Już dość słabych przedstawień, nie dające nic dzieciom. Dość objazdowych szmir, nie mających nic wspólnego ze sztuką i literaturą dziecięcą! Cieszymy się nie zmiernie, że dzieci krakowskie będą miały swój własny teatr i życzymy serdecznie „Wesołej Gromadce" dużo, dużo powodzenia. (k).

„KOLETTA" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWICKIM

Dzisiaj w piątek po cenacr zniżonych ciesząca się wielkim powodzeniem „Koletta", świetna komedia muzyczna Benatzkyego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, myzycznym dyr. L. Philippa. Rolę tytułową odtwarza znakomita śpiewaczka Lucyna Szczepańska w otoczeniu Z. Rakowieckiego, M. Węgrzyna, Macherskiego, Fabisiaka, Burnatowicza, Kondrata, Dankiewiczówny, Wrońskiego, Opalińskiego i in „Koletta" powtórzona będzie jutro w sobotę po cenach normalnych oraz w niedzielę popołudniu.

Kobiety rodzą wtedy gdy jest wilgotne powietrze

Skandynawski ginekolog Moller-Christensen ułożył krzywą częstości porodów w różnych porach dnia. Statystyka jego obejmuje „tylko" 17 tysięcy porodów. Okazało się, że najwięcej porodów odbywa się koło 4-ej w nocy, najmniej między 4—5 popołudniu. Z krzywą częstości porodów jest identyczna krzywa wilgotności powietrza. Chodzi o wpływ temperatury i wilgotności powietrza na system nerwowy wegetatywny kobiety, który odgrywa pierwszorzędną rolę w akcie porodowym.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 1 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol" w Krakowie.